

3889 BARA

II - 522

RES.

not. imp.

2552

WIERSZ

Profesora Józefa Winkowskiego

WYGŁOSZONY

PODCZAS UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWEJ

urządzonej przez c. k. Gimnazjum w Rzeszowie 1. Grudnia 1888 r.

z powodu

40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza

FRANCISZKA JÓZEFA I.

P przed laty czterdziestu, kiedy w Europie
 Namiętność złowrogim wybuchła płomieniem,
 Gdy spokój narodów tonął w burz potopie,
 A wojny domowe groziły zniszczeniem,

Na Austrii tronie wstrząśniętym przez fale
 Zasiadł Mąż, co chociaż doświadczeniem młody,
 Wkrótce na wielkości stanął piedestale,
 A ludom swym istne przygotował gody.

Viribus unitis wzięwszy za swe hasło,
 A szczęście poddanych za cel swego życia,
 Dokazał, że niezgód zarzewie wygasło,
 A spokój i jedność unikły rozbicia.



On pierwszy zrozumiał potrzeby swych ludów,
On odczuł ich bole, odgadnął pragnienia,
On żadnych nie szczędząc dla szczęścia ich trudów,
Do celów swych wzniosłych zdąża bez wytchnienia.

Czy Polak czy Rusin, Czech, Węgier czy Niemiec —
Każdy Jego sercu równie bliski — drogi,
Jego błogosławi nawet cudzoziemiec,
Ilekroć w gościnne wchodzi państwa progi.

Tu każdy się synem czuje swego kraju,
Tu nikt nie wydziera ni wiary ni mowy,
Tu wolni z wolnymi jedynie przestają,
A tylko zbrodniarzy czeka sąd surowy.

Tu myśli swobodnej nie krępują pęta,
Nieznany jest ucisk, wygnaną niewola,
Tu rządzi wszechwładnie sprawiedliwość święta,
A pracy uczciwej nie braknie tu pola.

Toż nie dziw, że serca przejęte wdzięcznością
Monarchę jak ojca i czczą i kochają,
Że wszyscy swe życie niosą z gotowością
W obronie cesarza i tronu i kraju.

W którąkolwiek stronę skieruje swe kroki,
Jakiegokolwiek ludy bytnością zaszczyci,
Wszędzie go witają czei hołdy głębokięj,
Wszędzie jakby ojciec przebywa wśród dzieci.

Ich piersi — to pancerz Jego nad pancerze,
Ich serca — to zastęp wierny, niezliczony,
Ich miłość tą strażą, co najlepiej strzeże,
Bo jednym swém sercem zdobył miliony.

Szczęśliwaś Austryo! że na twoim tronie
Taki Pomazaniec zasiadł z Bożej woli;
Słusznie dziś kwiatami wieńczysz Jego skronie,
I dumną się czujesz w synowskiej swój roli,

Bo dokąd tve berło On w dłoni swój dzierży,
Dokąd ród Habsburgów rządzić nie przestanie —
Ilu synów, — tylu masz wiernych żołnierzy,
I nikt twój potęgę zachwiać nie jest w stanie.

Boże! coś czterdzieści lat wspierał swą łaską
Najdostojniejszego Monarchę i Pana,
Coś Mu dał panować wśród chwały i blasku
I chronił od sideł wroga i szatana:

Racz go nie wypuszczać z swój świętej opieki
Darząc ze skarbnicy swoich łask i cudów,
A Austryi dozwól stać silnie na wieki
Dla dobra i szczęścia wszystkich wiernych ludów.



W RZESZOWIE

NAKŁADEM DYREKCJI C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czerny)

1888.

Biblioteka Jagiellońska



1002726083

BOOKKEEPER 2006



0010014644